

W 1889 roku pastor Russell wydał drugi tom „Wykładów Pisma Świętego” – „*Nadszedł czas*”. W książce tej Russell rozwinął tematykę narodu żydowskiego, patrząc na ten temat z perspektywy biblijnych proroctw chronologicznych.

str. 67-72:

... Misja Nehemiasza jest zwykle umiejscawiana w roku 445 p.n.e. Jednak dzieło dra Hale’a na temat chronologii (str. 449 i 531), jak również traktat dra Priestlie’a pt. „Harmonia Ewangelistów” (str. 24-38) dowodzą, że ten punkt chronologiczny jest powszechnie umiejscawiany o dziewięć lat za wcześnie, w związku z czym prawdziwa data misji Nehemiasza wypadłaby na rok 454 p.n.e. Z datą taką zgadza się przepowiednia Daniela dotycząca dekretu o przywróceniu i odbudowie Jeruzalemu.

Ponieważ sześćdziesiąt dziewięć tygodni (7 i 62), czyli czterysta osiemdziesiąt trzy lata, sięga do Mesjasza (Pomazańca), Wodza, dlatego od tego okresu sześćdziesięciu dziewięciu symbolicznych tygodni, czyli czterystu osiemdziesięciu trzech lat (483), odejmujemy czterysta pięćdziesiąt cztery (454) lata p.n.e. – jako prawdziwą datę dekretu o przywróceniu i odbudowie Jeruzalemu; różnica (rok 29 n.e.) powinna wskazywać na rok, w którym pojawił się Mesjasz (Pomazaniec). Ta data zgadza się dokładnie z wykazaną już wcześniej datą chrztu Jezusa z rąk Jana i otrzymania ducha świętego 3 października roku 29 n.e., kiedy to Jezus skończył trzydzieści lat, licząc od prawdziwej daty Jego narodzenia przedstawionej w poprzednim rozdziale.

Misja naszego Pana trwała *trzy i pół* roku i skończyła się Jego ukrzyżowaniem wiosną roku 33 n.e. W taki sposób Jezus wypełnił dokładnie proroctwo dotyczące ostatniego, czyli siedemdziesiątego tygodnia (siedmiu lat) obiecanej łaski, które brzmiało następująco: „A po onych sześćdziesięciu i dwóch [i 7 czyli po 69] tygodniach zabity będzie Mesjasz, wszakże mu to nic nie zaszkodzi” [K]. „lecz nie za siebie”. „A w połowie onego tygodnia [ostatniego, siedemdziesiątego] uczyni koniec ofierze palonej i ofierze śniednej”.

Właśnie w tym punkcie zakończyły się ofiary składane zgodnie z Zakonem. Nie znaczy to, że kapłani zaprzestali ofiarowania zwierząt i kadzidła, bowiem te ofiary były jeszcze sprawowane przez długie lata. Jednak Jahwe ich nie przyjmował – nie stanowiły już one w żadnym sensie ofiar za grzech. Ponieważ spełniła się prawdziwa ofiara – nasz Pan Jezus „zgładził grzech przez ofiarowanie samego siebie” (Żyd. 9:26) – Jahwe nie mógł już uznawać innych ofiar i darów ani dostrzegać potrzeby ich składania.

Mesjasz, który prowadził dzieło ofiarowania samego siebie przez trzy i pół roku, śmiercią na krzyżu położył kres dotychczasowym ofiarom (Ew. Jana 19:30) i w ten sposób „zgładził grzech”, dokonawszy pełnego i całkowitego zadośćuczynienia za grzechy człowieka wobec Boga, przynosząc całej ludzkości *wieczne* usprawiedliwienie z grzechu w miejsce obrazowego rocznego usprawiedliwienia, dokonywanego poprzez ofiary obrazowego ludu – Izraela. Śmierć Mesjasza stanowiła też „*pieczęć*” – gwarancję spełnienia się wszystkich widzeń i proroctw o przyszłych błogosławieństwach i o czasach „naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” – Dz. Ap. 3:21. Te obietnice, tak Przymierze Abrahamowe jak i Nowe Przymierze, zostały zabezpieczone, zapewnione Jego „własną drogą krwią” (Łuk. 22:20; 1 Kor. 11:25), lepsze rzeczy mówiącą niż krew wołów i kozłów, to jest o wiecznym usprawiedliwieniu i zgładzeniu grzechów wszystkich, którzy Go przyjmują. W drugiej połowie tego siedemdziesiątego tygodnia żydowskiej łaski – przez trzy i pół roku począwszy od święta Pięćdziesiątnicy – Jego naśladowcy, „Święte Świętych” owego narodu, pomazywani byli świętym duchem Bożym, tak jak był nim pomazany Mesjasz przy końcu sześćdziesiątego dziewiątego tygodnia.

W ten sposób spełniły się słowa orzeczenia z wiersza 24 proroctwa: „Siedemdziesiąt tygodni zamierzono [przeznaczono] LUDOWI TWEMU i miastu twemu świętemu na (a) zniesienie przestępstwa i zgładzenie grzechów i na oczyszczenie nieprawości i na przywiedzenie sprawiedliwości wiecznej, i (b) na zapieczętowanie widzenia i proroctwa, i (c) na pomazanie Świętego świętych”. Proroctwo nie wyjaśniało, że całe to dzieło będzie odłożone do ostatniego „tygodnia”, kiedy będzie obecny Mesjasz. I niewątpliwie rozumiano, że wskazuje ono na wielką moralną reformę ze *strony ludu*, która przygotowałaby go na przyjście Mesjasza i pomazanie w Nim tego narodu jako „Świętego” ludu w celu błogosławienia całej ludzkości. Stulecia doświadczeń Izraelitów nie nauczyły ich, że nie są oni w stanie *sami* zgładzić grzechu i dokonać pojednania za grzech, że konieczny jest doskonały ofiarniczy okup w celu uskutecznienia tego wielkiego dzieła zmazania grzechów i usprawiedliwienia potępionych.

Z drugiej strony, choć prorocstwo Daniela wskazuje, że Mesjasz miał być zabity w połowie ostatniego tygodnia, to nie stwierdza ono tutaj, że większość ludu będzie *nieuświęcona* i zostanie odrzucona, co stało się również w połowie tego tygodnia (Mat. 23:38). Inny prorok rzekł: „On zakończy to dzieło i *ukróci* je w sprawiedliwości [sprawiedliwie]”. I rzeczywiście, wszystko zakończyło się w pierwszej połowie tygodnia (w ciągu trzech i pół roku) misji Jezusa, z wyjątkiem pomazania Świętego świętych.

Ale co powiemy na temat drugiej części siedemdziesiątego tygodnia, trzyipółletniego okresu po ukrzyżowaniu? Czyżby Jahwe przyrzekłszy przeznaczyć Izraelowi siedemdziesiąt tygodni łaski dał mu tylko sześćdziesiąt dziewięć i pół? Pozornie może się tak wydawać, szczególnie gdy przypomnimy sobie, że na pięć dni przed śmiercią, „w połowie tygodnia” Jezus płakał nad miastem i zaniechawszy go, powiedział: „Oto wam dom wasz pusty zostanie”. Nie! Jahwe znał koniec od początku, a kiedy obiecał okres siedemdziesięciu tygodni łaski, to miał on trwać dokładnie tak długo. Musimy zatem szukać objawów łaski dla tego ludu w okresie trzech i pół roku po ukrzyżowaniu, mimo że jego narodowy dom został pusty.

Izraelici w znaczeniu całego narodu byli niezdolni do przyjęcia największej duchowej łaski (ani łaski ziemskiej). Objawiło się to w odrzuceniu przez nich Mesjasza, a Bóg to przewidział i przepowiedział. W połowie siedemdziesiątego tygodnia stało się zatem bezużyteczne dalsze sprawdzanie ich narodu w tym względzie. W tym momencie została ukrócona ich narodowa łaska – ich dom został „pusty”, odrzucony od łaski. W ciągu ostatnich trzech i pół lat tego okresu łaska *się wzmogła*, lecz została skupiona jedynie na „ostatku”, na najczystszych, najodpowiedniejszych, którzy jako nieliczni byli w stanie z niej skorzystać (Izaj. 10:22,23; por. Rzym. 9:28). Wzmożenie się łaski polegało na poświęceniu temu ostatkowi trzech i pół lat szczególnej uwagi i usługiwaniu podczas udzielania błogosławieństw ducha, które rozpoczęło się od uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy i objęło w ciągu tego okresu szczególnej łaski prawdopodobnie całą najbardziej dojrzałą wówczas pszenicę z tego narodu. (Zob. opisane w Dz. Ap. 2:41 i 4:4 efekty kilku pierwszych dni działania owej łaski.)

To właśnie dlatego, choć Jezus za wszystkich śmierci skosztował i choć Ewangelia miała być głoszona wszystkim, polecił On uczniom, aby *zaczęli od Jeruzalemu*. Nie mieli oni zaniechać tego wyjątkowego dzieła ani też przedstawiać łaski nowego wieku nikomu obcemu, dopóki nie wypełniło się trzy i pół roku *obiecanej Izraelowi łaski* – dopóki Bóg wyraźnie nie posłał jej tak do Żydów jak i do pogan (Dz. Ap. r. 10).

Chronolodzy mogą jedynie domyślać się dokładnej daty nawrócenia Korneliusza. I tak ocenia się, że nastąpiło ono między 37 a 40 r. n.e., lecz w świetle tego wielkiego prorocstwa, nad którym się zastanawiamy, nie wątpimy, że miało ono miejsce jesienią roku 36 n.e., bowiem wtedy zakończyło się owe siedemdziesiąt tygodni, czyli czterysta dziewięćdziesiąt lat łaski dla Izraela. Ponieważ wyłączna łaska tego narodu wtedy się zakończyła, w sposób oczywisty musiało się to zaznaczyć posłaniem Ewangelii do pogan. Nie znaczy to, że Izraelici byli odtąd pozbawieni Ewangelii, ale że traktowani byli tak samo jak poganie, choć na pewno uprzedzenie sprawiło znalezienie się ostatka Izraela w bardziej nieprzychylnych sytuacji. Ponieważ „Święte Świętych” już było wybrane, Ewangelia nie należała już wyłącznie do Izraela, ale została udostępniona wszystkim, którzy mieli uszy ku słuchaniu.

Po okresie siedemdziesięciu tygodni nadszedł czas cierpień i ucisku wspomnianego przy końcu wersetów 26 i 27. Przybył książę rzymski i rzeczywiście zniszczył miasto i świątynię, i jak powódź zostawił po sobie przerażające ruiny i spustoszenie. Mesjasz, którego Żydzi odrzucili, dozwolił aby różne nieszczęścia spadły na ich naród i dozwalać będzie „aż do skończenia”, aż miara się wypełni, aż powie: „Mówcie do serca Jeruzalemu; ogłaszajcie mu, że już się dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego” (Izaj. 40:2). W międzyczasie to, co jest *naznaczone*, wylewane będzie na tego, który ma być spustoszony (odrzucony lud), aż napełni się jego kielich smutku, aż nadejdzie dzień, w którym powie: „Błogosławiony który idzie w imieniu Pańskim”. Ten dzień wybawienia Izraela już świta dzięki Bogu i choć spustoszenie i ucisk nie zakończyły się jeszcze, każda godzina przyspiesza nadejście czasu, gdy zatwardzone i zaślepione umysły Izraelitów przejrzą i dostrzegą oni tego, którego przebili i gdy płakać będą nad Nim, jako gorzko płaczą nad jednorodzoną (Zach. 12:10). ...

str. 75-76:

... I tak, podczas gdy Izrael czekał i miał nadzieję na obiecane panowanie nad ziemią i często spodziewał się być bardzo blisko realizacji tej obietnicy, szczególnie za panowania Dawida i Salomona, inne narody również pragnęły stać się uniwersalnymi imperiami. Kiedy więc Bóg zamierzał odjąć koronę od Izraela aż do momentu przyścia prawdziwego nasienia obietnicy, które miało objąć władzę, postanowił On pozwolić pogańskim królestwom osiąść panowanie i spróbować rządzić światem, aby w ten sposób ludzkość mogła przekonać się, że próby samodzielnego rządzenia w obecnym grzesznym stanie są daremne. Bóg powierzył władzę utraconą przez Adama aniołom, aby pokazać, że nie są oni w stanie rządzić i błogosławić świata; teraz oddał tę władzę poganom, aby wypróbowali swoje metody bez Jego pomocy. Te *eksperymenty* Bóg dopuszcza jako cenne i niezbędne lekcje wypełniające czas przed nadejściem Pomazańca Pańskiego, który według należnych Mu praw obejmie władzę i wykona wszystkie Jego wspaniałe zamierzenia.

Izrael według ciała był obrazem Izraela duchowego, Kościoła Wieków Ewangelii, który w tym głębszym sensie jest nazywany „królewskim kapłaństwem, narodem świętym” (1 Piotra 2:9) i który we właściwym czasie będzie rządzić i błogosławić wszystkie narody. Tak więc królestwo izraelskie pod pewnymi względami było obrazem Królestwa Chrystusowego. Wynika z tego, że kiedy nadszedł Boski czas przekazania władzy nad ziemią poganom, należało wcześniej odjąć od Izraela obrazową koronę i przestać uznawać go za królestwo. Bóg uczynił to stwierdzając, że Izraelici *udowodnili, iż nie zasługują* na wywyższenie ich do uniwersalnego panowania, ponieważ stali się zepsuci, próżni i bałwochwalcy w miarę jak osiągalni wyróżnienia jako naród. Działo się to za panowania króla Sedekijasa; Boski wyrok został wyrażony w słowach proroka: „Tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuc tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżenie przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę. Wniwecz, wniwecz, wniwecz ją obrócę, czego pierwej nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którym mu dał” – Ezech. 21:24-27.

To obalenie korony, czyli władzy, zostało dokonane. Została ona oddana najpierw Babilonii, potem Medo-Persji, Grecji i wreszcie Rzymowi. Charakter tych imperiów, jak zapisano na kartach historii, zgadza się dokładnie z proroczym opisem wielkiego posągu ze snu Nabuchodonozora i Danielowym widzeniem o czterech bestiach. Odrzucenie władzy Izraela miało trwać aż do przyścia i objęcia panowania przez Chrystusa, prawowitego dziedzica tronu Izraela i całej ziemi, którą nabył swoją własną, drogocenną krwią. Do Niego, jak widzieliśmy, będzie należało piąte uniwersalne imperium ziemi – Królestwo Boże pod całym niebem. Jednak w przeciwieństwie do poprzednich czterech królestw, którym dozwolono sprawować władzę tylko przez jakiś czas i dlatego były uznawane, chociaż Bóg ich nie pochwałał, Królestwo Boże będzie w pełni uznane i ustanowione przez Boga jako Jego przedstawicielstwo na ziemi. Będzie to Królestwo Boże, Królestwo Pomazańca Jahwe. Zostanie ono wprowadzone stopniowo, w czasie wielkiego ucisku, który zakończy Wiek Ewangelii i podczas którego obecne królestwa zostaną całkowicie zniszczone, przemijając pośród wielkiego zamieszania.

str. 87-93:

... Przypomnijmy sobie wskazaną już wcześniej datę rozpoczęcia się Czasów Pogan – rok 606 p.n.e. Zbadamy teraz dowody potwierdzające, że ich długość wynosi 2520 lat i że kończą się one w roku 1914 n.e. Nie spodziewajmy się, że znajdziemy tę informację w wielu miejscach. Gdyby tak było, wyjaśniłoby się to przed naznaczonym czasem. Wiadomość ta została przekazana w taki sposób, aby ukryć ją aż do „czasów końca” (Dan. 12:4,10).

Słowa naszego Pana: „Jeruzalem będzie deptane od pogan, aż się wypełnią czasy pogan”, nie tylko sugerują wyznaczony i ograniczony okres panowania pogan, ale także dają do zrozumienia, że chociaż tak duchowy, jak i cielesny Izrael był poddany tym pogańskim rządóm, to jednak te „czasy” są w pewien sposób związane i odmierzane nad ziemskim miastem – Jeruzalem – i cielesnym domem Izraela. Pojawia się więc myśl: Czy możliwe jest, że Bóg przepowiedział w związku z historią Izraela coś, co wskazałoby nam dokładną miarę tych „czasów”, o których wspomina nasz Pan? Zaiste, tak właśnie jest.

W 3 Księdze Mojżeszowej czytamy o błogosławieństwach i przekleństwach mających ziemski, cielesny charakter. Gdyby Izrael był wierny i posłuszny Bogu, byłby błogosławiony daleko więcej, niż inne narody; w przeciwnym wypadku spadłyby nań pewne kary. Czytamy o tym w następujących słowach: „I będę chodził między wami, a będę wam za Boga, a wy mnie będziecie za lud. (...) A jeśli byście mię nie słuchali i nie czynili wszystkich tych przykazań, (...) postawię twarz moją przeciwko wam i

porażeni będziecie od nieprzyjaciół waszych, i panować będą nad wami, którzy was mają w nienawiści.” „A siać będziecie próżno nasienie wasze, bo je zjedzą nieprzyjaciele wasi.” „A jeśliż ani tak nie usłuchacie mię, PRZYDAM SIEDEMKROĆ WIĘCEJ KARANIA dla grzechów waszych” – 3 Moj. 26:17-18,24,28.

Groźba „siedemkroć więcej” powtarza się trzy razy. Inne kary wymienione przed „siedemkroć więcej” odnoszą się do różnych niewoli: asyryjskich, moabskich, madiańskich, filistyńskich itp., podczas których Boska opieka cały czas czuwała nad Izraelitami. Jego sposób postępowania był następujący: „podawał im przykazanie za przykazaniem, przepis za przepisem, trochę tu, trochę tam”; opiekował się nimi jednak, kiedy pokutowali i wołali do Niego, wysłuchiwał ich i odpowiadał, wybawiając ich spod panowania wrogów (Sędz. 3:9,15). Kiedy jednak te kary zawiodły, zastosował obiecane siedemkroć: korona została na stałe odjęta, a Izrael, podobnie jak cały świat, został poddany rządowi bestii na „siedemkroć”. Stało się więc tak, jak ostrzegał Pan: „A jeśliż i tak [mimo poprzednich kar] nie usłuchacie mię, przydam *siedemkroć* karania więcej dla grzechów waszych”.

Kontekst, w którym występuje „siedemkroć” (więcej, dłużej, dodatkowo) wskazuje, że jest to ostateczne, końcowe karanie tego ludu *po* tym, jak wszystkie inne rodzaje karania nie zdołały na trwałe zreformować narodu. Karanie tych *siedmiu* razy wywrze zamierzony skutek całkowitego upokorzenia Izraela przed Bogiem i przygotowania go w ten sposób do otrzymania błogosławieństw. To „siedemkroć” odnosi się więc do *długości okresu*, w którym poganie będą nad nimi panować. Niewątpliwie ten właśnie okres miał na myśli nasz Pan mówiąc o „czasach pogan”.

Moment, w którym lżejsze niewole i karania ustąpiły miejsca temu ostatecznemu, wielkiemu karaniu całego narodu – „siedemkroć”, miał miejsce, jak już pokazaliśmy, gdy ostatni król izraelski Sedekijasz został pozbawiony władzy; odtąd zaczął się jeden długi okres karania – przepowiedziane „siedemkroć”, czyli 2520 lat.

W Biblii wyraz „czas”¹ używany jest dla określenia roku – tak literalnego, jak i symbolicznego; w momencie dania jakiegokolwiek proroctwa nie było jednak wiadomo, czy *czas* odnosi się do roku rzeczywistego, czy symbolicznego. Prorocy szukali pilnie, ale na próżno, chcąc dowiedzieć się na który albo na *jaki* *czas* (literalny czy symboliczny) wskazywał duch (1 Piotra 1:11). Rok *symboliczny*, używany w proroctwach, jest obliczany na podstawie roku księżycowego – dwanaście miesięcy po trzydzieści dni każdy, czyli trzysta sześćdziesiąt dni – przy czym każdy dzień symbolizuje jeden rok. Wynika z tego, że jeśli „czas” czyli rok ma znaczenie symboliczne, to oznacza trzysta sześćdziesiąt symbolicznych dni, tak więc „siedemkroć” to dwa tysiące pięćset dwadzieścia ($7 \times 360 = 2520$) symbolicznych dni, czyli 2520 literalnych lat.

W tym momencie nasuwa się pytanie: Czy te „siedemkroć” były literalne, czy symboliczne? Czy miały oznaczać siedem lat, czy dwa tysiące pięćset dwadzieścia lat? Odpowiadamy, że należy je rozumieć symbolicznie jako 2520 lat. Nie mogą one oznaczać siedmiu literalnych lat, ponieważ Izrael wiele razy znajdował się w niewoli dłuższej niż siedem lat – na przykład służyli królowi Mezopotamii osiem lat (Sędz. 3:8), królowi Moabu osiemnaście lat (Sędz. 3:14), królowi Jabinowi dwadzieścia lat (Sędz. 4:2,3), Filistynom raz czterdzieści lat i drugi raz osiemnaście lat (Sędz. 10:7-8; 13:1), poza tym siedemdziesiąt lat przebywali w Babilonie. Wszystkie te okresy były znacznie dłuższe niż siedem lat literalnych. Tak więc owe „siedemkroć” przedstawione jako ostateczne, największe i ostateczne karanie, musi być rozumiane w sposób symboliczny, a nie literalny, chociaż hebrajskie słowo przetłumaczone na „siedemkroć” w 3 Mojżeszowej 26:18,21,24,28 jest tym samym słowem, które podobnie przetłumaczono w proroctwie Daniela 4:16,23,25,32, tylko że u Daniela zostało dodane słowo „*iddan*”, które w 3 Mojżeszowej zostało pominięte jako domyślne. A także, co charakterystyczne, w obu przypadkach wyrażenie to zostało powtórzone cztery razy. W przypadku Nabuchodonozora oznaczało ono siedem literalnych lat, ale zarówno Nabuchodonozor, jak i jego „siedem czasów” stanowili figury, o czym się jeszcze przekonamy.

„Siedem czasów” poniżenia Nabuchodonozora (Dan. 4:16, 23-26) *okazały się* być siedmioma literalnymi latami, gdyż rzeczywiście w ten sposób się wypełniły; zaś upokorzenie Izraela i całego świata pod obecnymi rządami *okazało się* trwać siedem symbolicznych czasów – dwa tysiące pięćset dwadzieścia lat. Do zakończenia tego okresu brakuje obecnie dwadzieścia sześć lat, a wszystkie czynniki wskazują na schyłek władzy pogan, na zaprowadzenie wiecznej sprawiedliwości i wszystkich błogosławieństw Nowego Przymierza dla Izraela i dla całej wzdychającej ludzkości.

Koniec siedmiu czasów Izraela

Ten długi okres („siedemkroć”, czyli 2520 lat) karania Izraela to okres panowania pogan – „czasy pogan”. Dlatego, jak już wykazaliśmy, Czasy Pogan zaczęły się w roku 606 p.n.e. i miały trwać dwa tysiące pięćset dwadzieścia lat – aż do roku 1914 (2520-606 = 1914). Potem miały wypełnić się błogosławieństwa opisane w późniejszej części tego samego rozdziału (3 Mojż. 26:44,45). Bóg pamięta o narodzie izraelskim i wypełni przymierze zawarte z jego ojcami (Rzym. 11:25-27).

Powyższe rozumowanie możemy przedstawić w taki sposób:

„Siedemkroć” karania Izraela 2520 lat

Okres ten rozpoczął się, gdy panowanie zostało przekazane poganom, co stało się, jak się już przekonaliśmy, w roku 606 p.n.e. W roku 1 n.e. minęło więc 606 lat

Pozostałe lata wskażą datę zakończenia Czasów Pogan 1914 r.

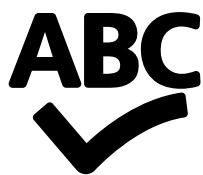
Aby przekonać się, że w symbolicznych prorocत्वach *Biblia* używa przelicznika „dzień za rok”, zacytujemy kilka przykładów, które wypełniły się w ten właśnie sposób: (a) Szpiegowie zostali wysłani do Chanaanu, aby szpiegować przez czterdzieści dni, które były obrazem czterdziestu lat wędrówki Izraela po puszczy (4 Moj. 14:33,34); (b) Gdy Bóg chciał oznajmić Izraelowi okres nieszczęść, kazał Ezechielowi powiedzieć to w symboliczny sposób: „dzień, mówię, za rok daję tobie” (Ezech. 4:1-8). (c) W ważnym i już wypełnionym prorocत्वie z Księgi Daniela 9:24-27, nad którym zastanawialiśmy się już w poprzednim rozdziale, (pokazany jest w nim czas namaszczenia naszego Pana, a także następujące po nim siedem lat łaski dla Izraela, w połowie których Mesjasz został zabity) również został użyty symboliczny czas: każdy dzień z siedemdziesięciu symbolicznych tygodni przedstawiał jeden rok i tak też ów czas się wypełnił; (d) Również w Prorocत्वie Daniela (7:25 i 12:7) okres triumfu papieżstwa został określony jako trzy i pół czasu, co jak wiemy (i udowodnimy w tym Tomie) wypełniło się podczas tysiąca dwustu sześćdziesięciu lat ($360 \times 3 = 1260$). Taki sam okres został wymieniony w Księdze Objawienia – w rozdziale 12:14 jest on nazwany „czas, czasy i połowa czasu” ($360 \times 3 = 1260$); według rozdziału 13:5 wynosi on czterdzieści dwa miesiące ($30 \times 42 = 1260$), zaś rozdział 12:6 mówi o tysiącu dwustu sześćdziesięciu dniach. Nad wypełnianiem się tych prorocत्व zastanowimy się szczegółowo nieco później. Teraz wystarczy zauważyć, że użycie przez ducha słowa „czas” zgadza się z jego użyciem w sensie symbolicznego roku, trwającego trzysta sześćdziesiąt lat. Jeżeli więc trzy i pół czasu, będące miarą triumfu upadłego kościoła, wypełniły się w ciągu tysiąca dwustu sześćdziesięciu lat, to można łatwo stwierdzić, że długość *siedmiu czasów* władzy pogan mamy policzoną ($360 \times 7 = 2520$) i że kończą się one w roku 1914; jeżeli bowiem trzy i pół czasu stanowi 1260 dni (lat), to siedem czasów będzie po prostu okresem dwa razy dłuższym, wynoszącym mianowicie 2520 lat.

Gdyby „siedemkroć” Izraela wypełniło się w ciągu literalnych siedmiu lat, nastąpiłoby potem błogosławieństwo zagwarantowane Izraelitom przez bezwarunkowe Boskie przymierze z ich ojcami (3 Moj. 26:45; Rzym. 11:28). Tak się jednak nie stało. Izrael nigdy nie otrzymał tych obiecanych błogosławieństw i wspomniane przymierze nie będzie wypełnione, jak mówi Paweł (Rzym. 11:25,26), dopóki wybrany Kościół Wieku Ewangelii, Ciało Chrystusa, nie zostanie udoskonalone jako wybawca, przez którego przymierze będzie wprowadzone w życie: „Ale to jest przymierze, które postanowię z domem izraelskim po *tych dniach* [to jest po *siedmiu czasach* karania], mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrza ich, a na sercu ich napiszę go, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan: bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej” – Jer. 31:33,34; Żyd. 10:16, 17. „Za onych dni [dni łaski, które nastąpią po siedmiu czasach karania] nie będą więcej mówić: Ojcowie jedli grona cierpkie, a synów zęby ścierpnęły; Owszem, raczej rzeką: każdy dla nieprawości swojej umrze; każdego człowieka, który by jadł grona cierpkie, ścierpną zęby jego” – Jer. 31:29,30.

Odrodzenie Izraela po siedemdziesięciu latach pobytu w Babilonie nie było uwolnieniem spod władzy pogan; od tego czasu już zawsze był on narodem poddańczym. Odrodzenie miało na celu tylko to, aby utrzymać razem naród, któremu miał być

przedstawiony Mesjasz. Działo się to wtedy, gdy Izrael był już poddany poganom i w świetle tego faktu nasz Pan powiedział, że poganie nadal będą deptali Jeruzalem aż do momentu, kiedy Czasy Pogan zakończą się, czyli wypełnią. Cały świat jest świadkiem tego, że karanie Izraela pod panowaniem pogan trwało nieprzerwanie od roku 606 p.n.e. i że trwa nadal, a także iż nie ma powodu <str. 93> oczekiwać ich narodowej reorganizacji wcześniej, niż w roku 1914, który zakończy ich „siedemkroć” – 2520 lat. W miarę jak ten długi okres narodowego karania zbliża się ku końcowi, możemy zobaczyć, że suche drzewo figowe przygotowuje się do wypuszczenia liści pokazując, że nastał koniec zimy zła i zbliża się już lato Tysiąclecia, które w pełni przywróci ich do obiecanego dziedzictwa i narodowej niepodległości. Fakt, że mają teraz miejsce wielkie przygotowania i oczekiwania związane z powrotem Izraela do jego własnej ziemi, sam w sobie stanowi mocny dowód, potwierdzający tę biblijną naukę. O znaczeniu tego czytaj w [Tomie I](#), strony 286-298.

Zobacz także: [Wykład VII: Równoległe dyspensacje](#)



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.